Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 164 | Kraków, środa 20 lipca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Pan Romocki

Obiecywano nam ministrów „czystych rąk i wielkiej wiedzy", czyli **uczciwych i fachowych.** Istotnie dostaliśmy ministrów uczciwych, w tym sensie, że żaden z nich interesu na państwie nie robi. Gorzej jest już z fachowością. **Gabinet posiada ministrów bardzo fachowych i ukwalifikowanych;** wyliczymy tu ministra spraw wojskowych (Piłsudski), spraw zagranicznych (Zaleski), pracy (Jurkiewicz), robót publicznych (Moraczewski), skarbu (Czechowicz). Inna rzecz, czy polityka uprawiana przez tych ministrów jest trafna; ale wiedzę fachową niewątpliwie posiadają.

Dla niepotrzebnej tu równowagi, **gabinet posiada także ministrów bez uzdolnień fachowych.** Tu należą: minister sprawiedliwości Meysztowicz, który ukończył tylko wyższą szkołę kawaleryjską w Petersburgu; minister poczt i telegrafów Miedziński, który z zawodu jest pułkownikiem; minister spraw wewnętrznych Składkowski, lekarz-ginekolog i generał; minister wyznań i oświecenia Dobrucki, lekarz-chirurg. Każdy rozsądny człowiek zauważy jednak: nie o to chodzi, czem był przed objęciem teki, ale o to, jak swój urząd sprawuje.

Słusznie! Kiedyindziej o tamtych ministrach. Dziś poświęcamy kilka słów tylko jednemu z nich: **panu ministrowi komunikacji Romockiemu.** Kieruje komunikacją lądową, wodną i powietrzną Rzeczypospolitej, **a jest inżynierem... garbarstwa.** W Sejmie, jako poseł, referował zazwyczaj budżet robót publicznych. Z kolejami miał tyle wspólnego, co każdy z nas, mianowicie **jeździł koleją żelazną jako pasażer.** Pomimo to został ministrem komunikacji.

A koleje, to sprawa bardzo złożona. Koleje, to nietylko parowozy, lokomotywy, szyny, mosty i przewożony bagaż. **Koleje, to także ludzie:** pasażerowie i pracownicy kolejowi. Wagony można kazać pomalować na zielono, niebiesko lub czerwono: nawet nie pisną. **Z ludźmi trzeba się liczyć.** Przed podwyższeniem taryf kolejowych trzeba pomyśleć o pasażerach, czy chcą i mogą znieść zwiększony wydatek. Nadewszystko zaś trzeba się liczyć z pracownikami kolejowymi, od których zależy sprawne funkcjonowanie tak delikatnej machiny, jaką są koleje państwowe.

I oto pan Romocki, który tydzień temu nader uprzejmie przyjął delegację „żółtych" związeczków kolejarskich, przed kilku dniami w bardzo nieprzyzwoity sposób przyjął delegację Związku zawodowego pracowników kolejowych, liczącego ośmdziesiąt tysięcy członków i reprezentującego większość kolejarzy. Pan minister **potraktował delegację „en canaille", chociaż przyszła ona spełnić swój święty obowiązek** stania na straży interesów kolejarskich.

To uczynił członek rządu, który przez dłuższy czas ustami pana Bartla określał się z lubością, jako **„rząd pracy"!..**

Czy mamy przypominać, że twórca przewrotu osobiście w dniach majowych prosił kierowników Związku zawodowego kolejarzy o proklamowanie strajku? Czy mamy przypominać, że kolejarze istotnie ogłosili i przeprowadzili strajk, w 50 procentach przyczyniając się do zwycięstwa marszałka Piłsudskiego? Gdzie stał wówczas minister Romocki? **W szeregu śmiertelnych wrogów marszałka,** w stronnictwie chrześcijańsko-demokratycznem, którego członkiem jest do dzisiaj! I ten minister, który swój urząd w dużej mierze zawdzięcza kolejarzom, traktuje przedstawicieli kolejarskich w sposób, w jaki traktuje delegatów robotniczych mściwy fabrykant gdzieś na zapadłej prowincji, gdzie robotnicy są ciemni i słabo zorganizowani.

Nie jest naszem zadaniem doradzać tu kolejarzom, co mają zrobić. Ich organizacja to uczyni. Atoli sprawa kolejarzy **jest sprawą ogółu robotników.** Robotnicy chcą, by ich traktowano jak ludzi! Warszawski „Robotnik" **został w jednym dniu dwa razy skonfiskowany** za uwagi o ministrze Romockim, uwagi daleko odbiegające swym spokojnym tonem od bardzo nieprzyzwoitych słów, używanych często przez prasę rządową, gdy krytykuje władzę ustawodawczą kraju. Konfiskaty są jednak zawodną drogą uspokajania. Pan Witos skonfiskował 11 maja słowa marszałka Piłsudskiego, a następnego dnia sam został skonfiskowany.

Kolejarzom rzucono w twarz obelgę. Wszystko można wybaczyć i zapomnieć, **ale obelg się nie zapomina i nie przebacza.** Obelg panu Romockiemu **klasa robotnicza nie przebaczy! Tacy ministrowie, jak pan Romocki, nie nadają się do rządzenia krajem.** Powrotu do „fachowych" Kierników pana Witosa **nie chcemy za żadną cenę,** ale lękamy się, że ministrowie **a la Romocki nie są od nich lepsi.**

W naszem rozumieniu popełniono ciężki błąd, oddając ważny resort panu Romockiemu. Odznaczył się on tylko sławetnym projektem „komercjalizacji kolei". — **Pan Romocki pojechał na urlop ukoić rozstrojone nerwy. Niechże z niego nie wraca do gabinetu ministra.**

Kolejarze w obronie swych przedstawicieli

Nadzwyczajny zjazd delegatów Kół ZZK Okręgu krakowskiego, odbywający się w Krakowie w dniu 17 lipca br. **a reprezentujący 14.000 zorganizowanych kolejarzy,** zastanawiając się nad sytuacją wywołaną prowokacyjnem stanowiskiem ministra komunikacji p. Romockiego wobec przedstawicieli centrali Związku Zaw. Prac. Kol. R. P. postanawia:

1) **Solidaryzować się w zupełności ze stanowiskiem prezydjum ZZK zajętem w dniu 15 bm. u ministra komunikacji Romockiego** odnośnie do uwzględnienia poprawek i odbycia konferencji wspólnie z ministerstwem komunikacji co do projektów rządowych o pragmatyce służbowej, kasie chorych, przepisów dyscyplinarnych i ustawy emerytalnej dla prac. etatowych.

2) **Solidaryzować się i podporządkować wszelkim uchwałom Centrali Związku Zaw. Prac. Kol. R. P. związanym z zareagowaniem na prowokację wobec niej przez p. Romockiego.**

3) **Wezwać centralę Zw. Zaw. Prac. Kol. R. P. do bezwzględnego zajęcia stanowiska wobec rządu** w sprawie podwyżki płac i wydania w drodze rozporządzeń p. prezydenta z mocą ustawy i pragmatyki służbowej, przepisów o pomocy lekarskiej i dyscyplinarnych oraz ustawy emerytalnej dla prac. etatowych z uwzględnieniem poprawek przedłożonych przez Centralę ZZK.

4) Zebrani oświadczają, że reprezentowany przez nich **ogół pracowników kolejowych gotów jest na wezwanie Wydziału Wykonawczego Zw. Zaw. Prac. Kol. R. P. do podjęcia każdej akcji w obronie zagrożonych atrybucyj Związku, podwyżki płac, rozszerzenia praw kolejarzy i przedłożenia w całości przez M. K. projektów o komercjalizacji kolei do zaopinjowania przez Centralę ZZK.**

SOLIDARNOŚĆ CAŁEGO RUCHU ROBOTNICZEGO Z KOLEJARZAMI

CKW PPS i Komisja Centralna klasowych Zw. zawodowych stwierdzają całkowitą swą solidarność zarówno z postulatami mas kolejarskich, jak i z delegacją ZZK i Związku Zawodowego maszynistów, potraktowaną w sposób niesłychany przez ministra komunikacji Romockiego.

—ooo—

Nędza wśród kolejarzy przechodzi ostatnie granice

Kolejarze rzeszowscy zebrali się na placu ZZK, celem wysłuchania sprawozdania członka WW ZZK kol. Batora, o zabiegach przy poprawkach wysuniętych ze strony Związku do projektów ustaw, dotyczących kolejarzy.

Zebrani uchwalili co następuje:

1) **Stwierdzają, że nędza wśród kolejarzy przechodzi ostatnie granice** i dlatego domagają się natychmiastowej pomocy w formie znacznego podwyższenia obecnych uposażeń.

2) **Domagają się przyjęcia wszystkich poprawek ZZK, zgłoszonych do projektów ustaw:** uposażeniowej, emerytalnej, Kasy chorych, izb dyscyplinarnych i pragmatyki służbowej.

3) Zebrani oświadczają, że są zdecydowani **solidarnie poprzeć wysiłki ZZK w powyższych sprawach.**

Po uchwaleniu rezolucji zgromadzeni przenieśli się do lokalu Związków zawodowych, celem podjęcia dalszych obrad na temat miejscowych stosunków. Przyjęto odpowiednie uchwały.

Uznanie dla robotniczego Towarzystwa przyjaciół dzieci w Krakowie

Rada szkolna miejska w Krakowie odbyła w dn. 8 lipca plenarne posiedzenie, na którem po wysłuchaniu sprawozdania inspektora szkolnego dra Janika uchwaliła **jednogłośnie** wyrazić zarządowi T. P. D. **podziękowanie za opiekę pozaszkolną** nad dziatwą i prosić o dalszą współpracę.

Podając to do wiadomości, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że ten pierwszy wyraz uznania władz szkolnych uzyskało TPD po kilkunastu latach sumiennej, ideowej i ofiarnej pracy dla dobra setek dzieci robotniczych, oraz po długim szeregu przykrości, szykan, doznawanych ze strony pewnych czynników ze świata nauczycielskiego.

Nie wyliżą się z tych ran

Co się dzieje w Wiedniu?

O Wiedniu otrzymujemy **najsprzeczniejsze i najnieprawdopodobniejsze wiadomości**. Wobec odcięcia połączeń telefonicznych i telegraficznych zagranica skazana jest na informacje uciekinierów z sfer burżuazji, którzy pod wpływem paniki przywożą **przesadne wiadomości**. Większość depesz o sytuacji w Austrji **przychodzi przez Węgry**; łatwo zrozumieć, że w tym kraju białego teroru żywią wielką sympatję do księdza Seipla a nienawiść do socjalistów austrjackich.

Przesiawszy więc całą rzekę depesz przez sito surowej krytyki, **można pewne rzeczy uznać za stwierdzone**. Przedewszystkiem pewne jest, że **partja socjalno-demokratyczna w Wiedniu nietylko nie zmierzała i nie zmierza do gwałtownego przewrotu**, ale nawet nie wydała hasła do manifestacyj. W czwartek wieczorem wypuszczono na wolność trzech morderców z Schattendorfu. **W piątek rano z gazet robotnicy dowiedzieli się o wyroku unieważniającym** jak również o tem, że mordercy pod osłoną nocy uciekli samochodem do Węgier. **Samorzutnie, ogarnięci oburzeniem, robotnicy porzucili pracę i wyszli na ulice**. Pierwsi porzucili pracę tramwajarze i pracownicy kolei miejskiej, za nimi metalowcy i t. d. **Wzburzenie robotników było usprawiedliwione**. Tłómaczenie, że przecież wyrok wydała ława przysięgłych, jest bezużyteczne. Pomińmy przestarzały sposób powoływania ławy, pomińmy specjalnie dobrany jej skład, pomińmy teroryzowanie ławy, trybunału i prokuratora przez prasę rządową i bojówki reakcji. Wszystko jedno, jak doszło do takiego wyroku. **Robotnicy wiedzieli jedno: że w Austrji wolno robotników mordować bezkarnie, a mordercom włos z głowy nie spadnie.**

Pewnem jest dalej, że **manifestacje odbywały się w zupełnym spokoju**. Robotnicy ograniczyli się do demonstrowania przed główemi gniazdami reakcji, to jest ministerstwem sprawiedliwości i uniwersytetem. Ponadto demonstrowali przed parlamentem, wysłali do niego delegację i czekali w spokoju na jej powrót. **Wszystkie sprawozdania są zgodne co do tego, że policja pierwsza zaatakowała robotników bronią sieczną i palną**. Nigdzie, na całym świecie, **robotnicy nie pozwalają się mordować bez obrony. Policja, która wszczęła walkę, miała walkę**. Tak było w Krakowie 6 listopada 1923, tak było w Wiedniu 15 lipca 1927. Jest dalej pewnem, **że policja w tej walce z robotnikami poniosła ciężkie straty i że robotnicy stali się panami sytuacji. Wiedeń był i jest w ich ręku.**

Partja socjalno-demokratyczna ani na chwilę nie straciła kierownictwa mas. Kto zna stosunki, ten wie, że jak szeroko i głęboko sięga ten socjalistyczny „rząd dusz“ proletarjatu austrjackiego. **Milicja robotnicza „Schutzbund“ momentalnie ujęła cugle ruchu w swe ręce**. Bajki o akcji komunistycznej są tylko bajkami. Komuniści nie mają w Austrji nic do gadania; w stosunku do socjalistów są niczem, są zerem.

Jak partja socjalistyczna Austrji uchodzi za chlubę Międzynarodówki socjalistycznej, **tak austrjacka partja komunistyczna jest pośmiewiskiem Międzynarodówki komunistycznej**. Pozbawiona przywódców i bez zwolenników, nie odgrywa żadnej roli i nawet element tak trudny do ujęcia w karby, jak bezrobotni, wierni są socjalistom.

Dopiero po pierwszych walkach **ogłoszony został strajk generalny**. Strajk generalny został w całej Austrji przeprowadzony bez wyjątków. Strajkowali tramwajarze, pracownicy telefonów i telegrafów, kolejarze i drukarze, z rozkazu partji nie strajkowali tylko pracownicy wodociągów, szpitali itd. **Austrja została całkowicie odcięta od sąsiednich krajów**. Kanclerz Seipel został bez żadnej pomocy i osłony. **Kto go miał bronić?** Burżuazja — niezorganizowana, zastraszona, ogarnięta nastrojem paniki? Policja? rozbrojona. Wojsko? **Wojsko przeszło na stronę robotników**, co było łatwo z góry przewidzieć.

O losach księdza Seipla dochodziły najsprzeczniejsze wiadomości. Jest panem sytuacji; został internowany; rokuje z socjalistami; ustąpił. **Internować Seipla w dosłownem znaczeniu nie było trzeba**; Seipel był zawsze w czerwonym Wiedniu moralnie internowany. Jasnem atoli jest, **że rząd Seipla stracił wszelki autorytet i musi ustąpić**, chodzi tylko o to, kto po nim nastąpi.

Socjaliści w rokowaniach postawili następujące żądania: reformę sądownictwa; usunięcie znienawidzonego reakcjonisty, prezyd. policji dra Schobera; ustąpienie kanclerza Seipla. Tylko w tym ostatnim punkcie **rząd się opiera i ociąga**, ale musi dać odpowiedź do środy, to jest do dnia pogrzebu ofiar walki.

Od wewnątrz Austrji nic Seiplowi nie może dać pomocy i ratunku. Jeśli socjaliści nie obejmują władzy siłą, to tylko dlatego, że wierni zasadom demokracji, **nie chcą pójść śladem bolszewików**. Pomoc dla Seipla **mogłaby nadejść tylko z zewnątrz**. Trzeba pamiętać, **że Austrja otoczona jest krajami białego teroru**. Od północy reakcyjna Bawarja, od południa faszystowskie Włochy i bynajmniej nie demokratyczna Jugosławja, od wschodu nawskroś reakcyjne Węgry. **Włochy rzuciły na** granicę austrjacką 10.000 żołnierza. Węgry wprawdzie ogłosiły początkowo, że nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych Austrji, ale zaraz potem rzuciły pięć batalionów na granicę i ogłosiły stan oblężenia w kraju. Przedstawiciele obcych potęg zaofiarowali Seiplowi **pomoc wojskową swych państw**, a prasa londyńska również pisze o interwencji. Jakikolwiek nierozważny krok socjalistów austrjackich **ściągnąłby na nich los Węgier, które zostały zalane potokami krwi robotniczej przez armje sąsiednich państw.**

Tu tkwi największe niebezpieczeństwo! Wiedzą o tem przywódcy robotników austrjackich. Są to ludzie tak mądrzy, **że napewno doprowadzą sprawy do pomyślnego i zwycięskiego dla robotników końca**. Robotnicy wszystkich krajów Europy **muszą z wielką uwagą śledzić przebieg dalszych wydarzeń. Być może, że będzie potrzebna pomoc proletarjatu Europy dla robotników Austrji, w tej czy innej formie!..**

Jedno jest pewne: Burżuazja austrjacka otrzymała dotkliwe rany. **Już się z nich nie wyliże.**

Na granicy francusko-włoskiej

Na marginesie ostatnich zajść granicznych — Parę cyfr o emigracj' włoskiej we Francji

(Od korespondenta „Naprzodu“).

Paryż, 16 lipca.

Ostatnie zajścia graniczne włosko francuskie, o których już czytelnicy „Naprzodu“ są poinformowani z telegramów, każą zwrócić uwagę na pewien szczegół, zdaje mi się niedość doceniany, nie mniej mogący wywrzeć na dalszy rozwój stosunków włosko-francuskich, decydujący wpływ. **Chcę mówić — o emigracji włoskiej we Francji.**

Włochy stanowią — nie od dzisiaj zresztą — **główny rezerwoar rąk roboczych dla francuskich rynków pracy**. W chwili obecnej liczba emigrantów włoskich we Francji określana jest cyfrą 1, 200.000. A nie jest to z pewnością cyfra przesadzona. Ten 1,200.000 Włochów, szukających punktu oparcia na ziemi francuskiej, **nadaje piętno całej mozaikowej rzeszy emigranckiej**, wśród której i Polacy nie małą odgrywają rolę.

O ile jednak nasza emigracja da się określić mianem **zarobkowej**, to znaczy, chce zarobić we Francji trochę grosza i **wrócić**, o tyle emigracja włoska ma charakter emigracji **osiedleńczej**, czyli **stałej**. Wypędza Włochów z ojczyzny nie tylko brak pracy (jak u nas), ale faktyczne przeludnienie. Nie od dzisiaj zresztą obserwujemy to zjawisko i nie tylko we Francji odzywają się jego echa.

Zmuszeni jednak do porzucania stron ojczystych **starają się emigranci włoscy osiedlić możliwie blisko granic ojczyzny**. Z tych głównie przyczyn zalewają Włosi, wyjąwszy robotników przemysłowych, głównie **południowo-wschodnie departamenty Francji**, skupiając się zwłaszcza w zwartej masie **wzdłuż granicy francusko-włoskiej**. Tutaj pracują jako robotnicy rolni, tutaj opanowują handel (zwłaszcza drobny) tutaj — co najważniejsze — starają się wrosnąć, zakupując ziemię i nieruchomości. Tak więc dokonuje się w naszych oczach **proces włoszczenia się południowo-wschodniej połaci Francji** od dawna już zżytej z elementem włoskim. Proces ten w tej chwili zdaje się być jeszcze dalekim od końca, gdyby mu zaś zechciano przeciwstawić jakieś sztuczne tamy (np. kontyngent emigracyjny, utrudnienia administracyjne i t. p.), to **nie przydałoby się to z pewnością na wiele**. — W przeludnionych i wynędzniałych wioskach włoskich **pozostanie dążność do szukania ujścia dla naturalnego przyrostu ludności i dla pozbawionych pracy po tamtej stronie granicy**. Problem ten już dzisiaj stanowiący przedmiot troski we Francji, da z pewnością jeszcze nie raz znać o swojem istnieniu.

Przerzucając się myślą z tej — gospodarczej — dziedziny, do bieżącej polityki międzynarodowej, odnajdziemy tam **wyraźne sformułowanie omówionych nieco wyżej dążności włoskich wsi**. Przecież nie kto inny, tylko Mussolini lubuje się wprost w zwrotach o potędze Włoch, o ekspansji włoskiej itd. Także zwrot o flocie powietrznej, któraby, jak szarańcza, zakryła słońce, nie był z pewnością czystą retoryką... Znalazł w nim dosadny wyraz **imperjalizm** włoski.

Śledząc w powodzi wieści ze świata lakoniczne **telegramy o zajściach na granicy włosko-francuskiej**, nie należy ani na chwilę zapominać o całym tym ogromnym splocie spraw, które starałem się tutaj przedstawić w paru słowach.

Wiesław Wohnout.

UWAGI

Porucznik bez 10 żołnierzy

Na kilka lat przed wojną światową ówczesny rząd niemiecki wniósł do parlamentu przedłożenie flotowe, żądające kilkuset miljonów marek na budowę okrętów. Większość parlamentu: centrum i socjaliści odrzuciła projekt rządowy. Po decydującem głosowaniu w Izbie zakołał przywódca junkrów poseł von Oldenburg:

— Co mi parlament, kiedy cesarz może posłać lajtnanta z 10 żołnierzami i rozpędzić go!

Takie były istotnie stosunki w Niemczech. Parlament, który od 1871 roku wychodził z czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, był mimo to tak słaby, że rzadko opierał się woli rządu, szczególnie gdy Bismark stał na jego czele. Parlament uchwalał przedłożenia rządowe — dobrze; nie uchwalał — wówczas rozwiązywano go, wybory zaś dawały rządowi większość.

U nas rozpędzenie Sejmu, nazywane skromnie „zamknięciem nadzwyczajnej sesji“, odbyło się nawet bez tych akcesorjów, które von Oldenburg uznał za potrzebne w Niemczech. Wystarczył sam porucznik — bez 10 żołnierzy. A porucznik ten nazywa się Zaćwilichowski. I to nazwisko nasuwa wspomnienia. Kto pamięta „Ogniem i mieczem“, przypomni sobie opisaną tam postać rycerza kresowego, Zaćwilichowskiego, na którego ustach — jak sam o sobie mówi — nigdy nie postało kłamstwo. Może obecny porucznik Zaćwilichowski jest potomkiem swego kresowca — spełnił on tylko rozkaz i nie on winien, że rozkaz ten godził w prawa reprezentacji ludowej.

Albowiem faktem pozostanie niezbitym, że Sejm jest reprezentacją ludową.

Można o tym Sejmie sądzić, co się komu podoba; my jesteśmy ostatni, którzy mielibyśmy ochotę bronić go we wszystkiem i mimo wszystko. Co innego jednak jest nie zachwycać się pierwszą w państwie instytucją, a co innego wyrażać jej wprost brak poszanowania. A takim brakiem jest posyłanie przez oficera dekretu rozwiązującego na ręce marszałka, zamiast choćby analogicznie jak w Senacie odczytać go na pełnem posiedzeniu przez ministra.

To są — powie ktoś — błahostki w porównaniu z całością wypadków. Cóż, kiedy z takich napozór błahostek składa się życie publiczne, brane z zewnętrznej swej strony. Czy np. parada przy otwieraniu parlamentu angielskiego, jego przewodniczący w perruce, urzędnicy w krótkich spodenkach i t. d., nie są błahostkami, śmiesznemi w oczach całego świata, tylko nie w oczach Anglików?

Nie czas myśleć o różach, kiedy lasy płoną. — Kiedy u nas podcina się nogi ustrojowi parlamentarnemu, obojętnem jest, czy wykonawcą tej „siły wyższej“ jest generał czy porucznik. Jednakże — czy Primo de Rivera, zawodowy oficer, chodzi zawsze w mundurze? Czy Mussolini zawsze jest w czarnej koszuli? Ilustracje pokazują obu w stroju cywilnym. U nas bez munduru nic się obejść nie może — brakuje tylko 10 żołnierzy z bagnetami.

Poseł Poniatowski

KURATOREM LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

Do kancelarji sejmowej wpłynęło pismo od posła Juljusza Poniatowskiego z klubu „Wyzwolenia“, w którym p. P. zrzeka się mandatu poselskiego. Poseł Poniatowski, do ostatniej chwili piastował godność wicemarszałka Sejmu.

P. Poniatowski mianowany został kuratorem liceum krzemienieckiego. Nominacja ta pozostaje w ścisłym związku z odbytą przed paroma tygodniami przez min. oświecenia lustracją liceum i natychmiastową dymisją dotychczasowego kuratora p. Marka Piekarskiego.

„Wyzwolenie" przeciw rządowi

Pożegnanie posła Poniatowskiego

W niedzielę w lokalu klubu parlamentarnego PSL „Wyzwolenie" odbyło się posiedzenie zarządu gł. tego stronnictwa. — Było obecnych 30 członków zarządu. Zagajając posiedzenie dotychczasowy prezes związku pos. M. Malinowski bardzo serdecznie pożegnał składającego mandat poselski wice-marszałka Sejmu p. J. Poniatowskiego, który obejmuje stanowisko wizytatora liceum Krzemienieckiego. Po przemówieniach całego szeregu członków zarządu p. Poniatowski oświadczył, że opuszczając pracę w Sejmie, w żadnej mierze nie odstępuje od służby wielkiej sprawie ludowej, urzeczywistnia jedynie swój dawny zamiar — zamiany pracy politycznej na pracę wykonawczą o charakterze kulturalno - społecznym.

Ze stronnictwem się nie żegna, bo szeregów jego nie porzuca.

REZOLUCJE

Referat polityczny wygłosił wice-marszałek Senatu p. J. Woźnicki, poczem po krótkiej dyskusji uchwalono niżej podane rezolucje.

„Zarząd główny PSL „Wyzwolenie" stwierdza, że w czasie ostatniej sesji parlamentarnej rząd obecny nietylko nie ujawnił chęci do współpracy z parlamentem, lecz po zwołaniu sesji podjęte przez Sejm prace lekceważył i ostatecznie uniemożliwił.

Stwierdzić należy, że Sejm na sesji ostatniej przystąpił do ostatecznego zakończenia prac, niezmiernie dla dalszego rozwoju państwa ważnych i potrzebnych.

Ustawa o zgromadzeniach, a szczególniej ustawy samorządowe mogły już w najbliższych dniach stać się obowiązującem w Polsce prawem. Pozatem Sejm pragnął dokonać umożliwienia sobie rozwiązania się i odwołania się do narodu o wybór nowego Sejmu.

We wszystkich tych pracach, rząd nietylko nie współdziałał z Sejmem, nie brał udziału w dyskusjach, nie ujawniał swego poglądu na te tak ważne sprawy, ale jakby rozmyślnie ignorował samo istnienie Sejmu, niwecząc olbrzymią pracę, dokonaną dla unormowania życia samorządowego i uniemożliwiając wyjaśnienie sytuacji przez odwołanie się do woli narodu, jedynego w Polsce źródła władzy".

Zarząd główny przeciw takiemu postępowaniu rządu kategorycznie protestuje i stwierdza, że w tych warunkach jedynem wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie ciał ustawodawczych, którego kraj oczekuje i którego większość Sejmu się domaga.

Zarząd główny poleca swemu prezydjum i klubowi parlamentarnemu, aby w dalszym ciągu prowadzili o to energiczną i nieustępliwą walkę z rządem, odwołując się śmiało o poparcie do szerokich mas ludowych, które w tej sprawie jak najdalej idącego poparcia udzielą z pewnością.

SKŁAD NOWEGO PREZYDJUM

Wybory do prezydjum stronnictwa dały wynik następujący:

Prezes poseł M. Malinowski; wiceprezesi: sen. J. Woźnicki, pos. dr. J. Putek, p. Franciszek Wojda z łowickiego; skarbnik pos. A. Anusz, sekretarze: pos. Kaz. Bagiński i pos. Jan Smoła; do prezydjum sądu partyjnego wybrani: na prezesa sen. Z. Nowicki, na na wiceprezesa J. Woźnicki; na sekretarza A. Karnicka. Na prezesa komisji rewizyjnej powołano posła W. Łypacewicza.

Robotniczy ruch oświatowy we Finlandji

Rozmowa z ministrem oświaty tow. Ailjo

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Helsingfors, 12 lipca.

Finlandzka partja socjalistyczna wychodzi z założenia, iż oświata budzi uświadomienie socjalistyczne wśród robotników. Jest to jedyna partja socjalistyczna, u której szerzenie oświaty robotniczej poprzedziło narodziny samej partji politycznej. **Finlandja też świeci przykładem na tem polu wszystkim państwom europejskim.**

Zaraz następnego dnia po przybyciu do Helsingforsu, udaliśmy się na zwiedzenie **słynnej Akademji Robotniczej**, położonej niedaleko stolicy Finlandji, a mianowicie w uroczej miejscowości **Gankulli**.

Przybycia naszego oczekiwał minister oświaty tow. Ailjo oraz rektor akademji to. T. J. **Vuozenrinne**.

Skorzystałem z obecności tow. ministra oświaty i po wygłoszeniu przez niego referatu postarałem się o bliższe informacje dla czytelników „Naprzodu".

System szerzenia znajomości socjalizmu i oświaty robotniczej — oświadczył tow. minister — polega na zakładaniu w miastach i miasteczkach Finlandji **kół naukowych po 10 i 20 członków**, które to kółka otrzymują zarówno od partji jak i rządu subsydja finansowe we formie przyborów naukowych.

Członkami Uniwersytetu Robotniczego Finlandji **są większe skupienia**, a więc spółdzielnie, związki zawodowe, stowarzyszenia sportowe, stowarzyszenia kobiece. W kraju zakładane są **liczne wyższe uczelnie robotnicze** w formie internatów, z których najznakomitszym jest zwiedzany przez nas internat w Gankulli. W pracy oświatowej **współdziałają we Finlandji komuniści ze socjalistami**, — a komuniści wstrzymują się od wszelkiej walki na terenie pracy oświatowej.

Ponadto w **nauczaniu** biorą udział **siły fachowe**, a mianowicie 3/4 wykładowców stanowią **profesorowie uniwersytetu**. Robotnik przyjęty do Akademji na 8-miesięczny kurs **przebywa przez cały czas w internacie**, a po ukończeniu kursu podlega egzaminowi. Uczestnicy owych kursów uniwersyteckich przechodzą już do pracy społeczno-politycznej, do pracy samorządowej, spółdzielczej, prasowej czy wkońcu oświatowej.

Akademje powyższe są niezwykle zasobne, mają wszelkie przybory naukowe, bogate bibljoteki, a znamiennym jest fakt bardzo intensywnego popierania powyższych instytucyj **przez rząd**, który **na cele oświaty robotniczej przeznacza wysokie kwoty.**

Podziękowawszy tow. ministrowi Ailjo za ciekawe informacje, życzyłem sobie, aby u nas ruch oświatowy robotniczy przybrał bodaj w części takie rozmiary, jak to ma miejsce we Finlandji.

Jakże nam daleko do uświadomienia socjalistycznego Finlandji! **Zygmunt Gross.**

Sytuacja w Wiedniu

Kraków, 19 lipca.

Wczoraj otrzymaliśmy przez Berlin komunikaty i odezwy socjalno-demokratycznej partji w Wiedniu z **soboty**. Po przybyciu jednak aeroplanu z Wiednia udało nam się uzyskać dzięki uprzejmości Polskiej Linji Lotniczej, jeden egzemplarz „**Biuletynu socjalnej demokracji Austrji" (z poniedziałku 18 bm.)**. Biuletyn ten wychodzi codziennie od 4 dni i jest rozdawany bezpłatnie.

Biuletyn zawiera przedewszystkiem sprawozdanie z niedzielnego, olbrzymiego zebrania mężów zaufania partji, na którem referaty wygłosili: Dr. Otto Bauer, Dr. Juljusz Deutsch (szef „Schutzbundu") i Fryderyk Adler, sekretarz Międzynarodówki Socjalistycznej, który w sobotę przybył z Zurychu do Wiednia.

Strajk generalny w Wiedniu trwał w sobotę przez 24 godziny i był całkowity. Partja wezwała robotników do niewychodzenia na ulicę. Pracę podjęto w poniedziałek rano. **Strajk komunikacyjny trwa dalej i obejmuje koleje, okręty, pocztę, telegrafy i telefony**, a zakończy się dopiero, gdy zarząd partji uzna to za stosowne. Z ulic **została usunięta policja. Zastąpiono ją milicją miejską**, złożoną z robotników, powołaną specjalnie na okres przejściowy. W niedzielę burmistrz tow. Seitz odebrał od milicjantów przysięgę, poczem **milicja bezzwłocznie objęła służbę w mieście**. Rota przysięgi brzmi: „Ślubuję niezłomną wierność gminie wiedeńskiej i republice austrjackiej. Będę jej bronił wszystkiemi swemi siłami według zarządzeń burmistrza i upoważnionych przez niego organów". Pogrzeb ofiar krwawego piątku, których liczba **przekracza 60**, odbędzie się we środę o godzinie 2 popołudniu. Na znak żałoby w czasie pogrzebu wszystkie fabryki przerwą pracę na kwadrans. — Między ofiarami znajduje się 15-letnia „czerwona **skautka**", która została zastrzelona w swem mieszkaniu w dzielnicy Neubau. **Pogotowie ratunkowe opatrzyło 481 rannych.**

Garnizon wojskowy został skonsygnowany. — **Żołnierze są zamknięci w koszarach**, oficerowie nie dopuszczają do nich socjalistycznych mężów zaufania. Odezwa burmistrza Seitza została w koszarach skonfiskowana. Mordercy z Schattendorfu, bracia Czarmannowie i Józef Pinter **uciekli na Węgry do Oedenburga.** Razem z nimi uciekł obrońca ich dr: Riehl, znany faszysta. Prokurator wniósł zażalenie nieważności od wyroku uwalniającego na morderców. Kanclerz Seipel kazał rozplakatować w mieście odezwę, która pełna jest ohydnych kłamstw i usiłuje zwalić winę zajść na robotników (zapewne przeczytamy tę odezwę w dzisiejszym „Kurjerku").

Poza tem o sytuacji informują uchwały zebrania mężów zaufania, które tu przytaczamy:

UCHWAŁY ROBOTNIKÓW WIEDEŃSKICH

„Wielkie zebranie mężów zaufania, okryte żałobą za poległymi braćmi i siostrami, **podnosi potężny protest przeciw krwawej hulance policji na ulicach Wiednia.** Żądamy najsurowszego śledztwa w sprawie zajść piątkowych i sobotnich, przy udziale mężów zaufania klasy robotniczej; **bezwzględnego ukarania kierowniczych organów policyjnych jako winowajców przelewu krwi** — oraz gwarancyj, że republika nie będzie nigdy więcej pohańbiona takiemi okropnościami.

Dziękujemy „Związkowi Obrony Republiki", — drużynom sanitarnym i straży ogniowej za ofiarną i odważną służbę w godzinach największego niebezpieczeństwa.

Oświadczamy, że leży w żywotnym interesie klasy robotniczej, **by bezpieczeństwo na ulicach Wiednia zostało przywrócone i nie było więcej naruszone.** Wzywamy robotników do posłuszeństwa hasłom zarządu partji i komisji związków zawodowych.

W poniedziałek rano należy podjąć wszędzie pracę, z wyjątkiem kolei, okrętów, poczty, telegrafów i telefonów. Należy zaniechać wszelkich zgromadzeń i manifestacyj i unikać wszystkiego, coby mogło doprowadzić do dalszego przelewu krwi.

Witamy ustanowienie wiedeńskiej milicji miejskiej. Pozdrawiamy towarzyszów, którzy stawili się do dyspozycji milicji miejskiej. **Wzywamy całą klasę robotniczą do popierania milicji i oświadczamy**: każdy, kto się opiera milicji gminnej w jej zadaniu, przywrócenia bezpieczeństwa i porządku — **jest wrogiem klasy robotniczej!**

Pozdrawiamy kolejarzy, pracowników okrętowych, pocztowych, telegrafów i telefonów, którzy trwają w walce jako przednia straż klasy robotniczej. Upoważniamy zarząd partji i komisję zawodową **do przeprowadzenia strajku komunikacyjnego tak długo, aż będzie odparte niebezpieczeństwo wyzyskania przez reakcję sytuacji, — wywołanej krwawemi wydarzeniami.**

Uważamy za obowiązek klasy robotniczej, **zaopiekowanie się ofiarami krwawych dni.** Niezależnie od akcji wszczętej przez gminę, postanawiamy rozpocząć wśród robotników **zbiórkę na rzecz ofiar krwawej zbrodni".**

Znowu straszliwe burze

w Niemczech

Berlin, 18 lipca (PAT). W sobotę w południe nastąpiło w dzielnicach północnych Berlina **oberwanie się chmury.** Woda zalała ulice i mieszkania w miejscach, leżących w pobliżu Berlina, wyrządzając znaczne szkody materjalne.

Wrocław, 18 lipca (PAT). Gwałtowna burza, która w sobotę przeszła nad całym obszarem t. zw. Gór Sowich, wyrządziła **olbrzymie szkody.** Deszcz padał bez przerwy przez 6 godzin. Rzeki wezbrały i rozlały szeroko. Od dziesiątków lat nieznana była taka powódź w kuracyjnej miejscowości Reichenbach. W mieście tem, chronionem od zalewów murami nadbrzeżnemi o wysokości 3,4 mtr., woda przelała się przez mur i zalała ulice. **Na polach szkody są ogromne.** Zboża zostały, jakby zmiażdżone całkowicie. Większość pól podobna jest do jezior. Kartofle zaczynają gnić.

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI złożyli: Drukarnia Związkowa w Krakowie na kolonję letnią 300 zł., Marjan Warchołek ku uczczeniu pamięci ojca, śp. Stanisława, 20 zł., Dr. Ludwik Merz 10 zł.

Z życia robotniczego

AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE

Robotnicy stolarscy zorganizowani w klasowym Centralnym Związku robotników drzewnych w Polsce wnieśli w dniu 1 bm. memorjał z żądaniami robotników stolarskich, dając odpowiedni termin, bo 14 dni, aby w międzyczasie odbyć się mogły pertraktacje. Tymczasem pp. pracodawcy oficjalnej odpowiedzi nie dali, a tylko na zgromadzeniu swem w dniu 12 bm. uchwalili wezwać delegatów robotników na 21 lipca.

Zarząd zwołał robotników stolarskich na **publiczne zgromadzenie** w dniu 15 bm., które odbyło się przy tłumnym udziale robotników. Przewodniczył tow. Urbańczyk, sekretarzował tow. Podmokły Jan. Referent tow. **Jaroszewski** skreślił obecny stan akcji i wyraził przekonanie, że chcąc dać dowód lojalności wobec pracodawców, należy zaczekać i dopiero na następnem zgromadzeniu po pertraktacjach powziąć decyzję. Po dyskusji, w której zabierali głos tow. Lipiarz, Popławski, Łachecki i szereg innych, uchwalono wstrzymać się z dalszemi krokami, aż do przeprowadzenia pertraktacji. Uchwalono również **wezwać robotników, aby** nie pracowali obecnie poza 8 godzinami pracy dziennie.

Pracodawcy w swoim organie „Głos mieszczański" podając nasze warunki. **przyznają sami, że robotnikom należy się podwyżka**, tylko że za wysokie żądania postawił Związek. Jeżeli jednak weźmiemy płace przedwojenne i obecne i porównamy wartość obecnych zarobków w z cenami arty kułów pierwszej potrzeby, to żądania robotników są nietylko nie przesadzone, **ale nader skromne.**

Pp. pracodawcy mylą się, sądząc że organizacja została osłabiona przez powstanie sezonowej organizacji, która nie przedstawia stałej wartości, gdyż **w wypadku ogłoszenia strajku, robotnicy stolarscy staną solidarnie.** Nie przypuszczamy bowiem, aby p. Kwietniowski, jako uczciwy robociarz chciał jedność rabotniczą w decydującej chwili rozbić. Sądzimy, że do ostateczności straikowej nie dojdzie i że wpływowe czynniki w obu cechach zrozumieją sytuację i umowę zawrą.

Robotnicy stolarscy w Krakowie! Wstępujcie do szeregów organizacyjnych, wstępujcie do klasowego Związku, który jedynie prowadzi politykę robotniczą a nie politykę frazesów! **Stolarze z prowincji, omijajcie Kraków aż do odwołania!**

STRAJK W FABRYCE FARB I LAKIERÓW LUTZA W PODGÓRZU

W sobotę 16 bm. wybuchł strajk robotników zatrudnionych w fabryce farb i lakierów Lutza w Podgórzu. Robotnicy za pośrednictwem Centralnego Związku Chemicznego wysunęli żądania 20% **podwyżki dotychczasowych zarobków** z dniem wymówienia umowy tj. 6 bm. Dyrekcja zrazu zwlekała z pertraktacjami ze Związkiem, ostatecznie kiedy na dwóch konferencjach pomiędzy dyrekcją fabryki a Związkiem, z ramienia którego występował tow. St. Bocian, nie doszło do porozumienia, dla poparcia swych słusznych żądań **robotnicy stanęli z pracą**, w myśl uchwały powziętej na zgromadzeniu w dniu 15 bm.

STOSUNKI W WAPIENNIKU W PYCHOWICACH

Podobne stosunki jak przy budowie drogi Kraków-Ojców panują w wapienniku w Pychowicach. **Wyzysk pracy jest wprost zdumiewający.** Praca trwa zwykle **godzin 11-12** przy wynagrodzeniu 25—35 gr. za godzinę. Urlopów oczywiście nie udziela się. Praca jest niezmiernie ciężka, wśród kurzu, zdolność do pracy jest wyzyskana bardzo pomysłowo. Mimo że na miejscu jest b. wielu ludzi bez pracy, **dyrektor sprowadza sobie robotników z daleka**, zwłaszcza z b. Kongresówki, by ci nie mając oparcia o rodzinę byli narzędziami do łamania solidarności. Tych też wyzyskuje się najbardziej: **bez posłań śpią na ziemi** w baraku fabrycznym, na strychach a nawet w piwnicach stale mokrych, **pożywienie ich składa się wyłącznie prawie z chleba**, który co tydzień ze stron rodzinnych dowożą i herbaty z sacharyną. Takie stosunki wprowadził rzekomy „postępowiec" p. Stawowczyk.

Spodziewamy się, że p. inspektor pracy odwiedzi to gniazdo wyzysku i przymusi właściciela do stosowania ustaw.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY

Z powodu akcji cennikowej w Bochni, należy Bochnię omijać i pracy tam nie przyjmować, aż do odwołania.

Sekretarjat okręgowy Zw. rob. przem. spoż.

KONIEC LOKAUTU W FABRYCE „OLKUSZ" — ZATARG ROZSTRZYGNIE ARBITRAŻ

Trwający od sześciu tygodni zatarg w fabryce „Olkusz", spowodowany bezprawnemi zarządzeniami dyrekcji fabryki, **został zlikwidowany.** Na skutek polecenia głównego inspektora pracy p. Klotta inspektor pracy 27 obwodu w Olkuszu p. Bohdan **Guranowski** zwołał konferencję do inspektoratu pracy w Olkuszu na dzień 7 lipca. Na konferencję tę ze strony robotników przybyli tow. B. Arger, sekretarz Okręgowy Związku Metalowców w Olkuszu i delegaci. Pomimo wszelkich starań i wysiłków ze strony przedstawicieli ministerstwa pracy, zastępcy okręgowego inspektora pracy IV okręgu p. H. Oszczakiewicza i inspektora pracy 27-go Obwodu p. Guranowskiego , oraz dobrej woli ze strony przedstawicieli robotników **nie doszło do porozumienia, lecz zgodzono się na orzeczenie Komisji arbitrażowej**, przyczem strony podpisały zobowiązanie następującej treści:

1) Strony lojalnie się godzą na orzeczenie Komisji arbitrażowej.

1) **Robotnicy przystępują do pracy**, przyczem praca będzie się odbywać normalnie w ciągu 6 dni w tygodniu aż do zapadnięcia orzeczenia Komisji arbitrażowej. W dniu 9 bm. będą uruchomione wszystkie oddziały za wyjątkiem pieców emaljerskich, glijewych i szmelcowych, które ruszą w dniu 11 b. m.

3) Ewentualne dodatki będą określone przez komisję arbitrażową w stosunku do płac, które obowiązywały i były stosowane urzed strajkiem.

4) Nowy cennik będzie tak ułożony, aby każdy robotnik mógł z łatwością swój zarobek obliczyć.

5) Nowy cennik będzie obowiązywać od dnia 1 lipca.

6) **Nikt nie ma być wydalony z powodu strajku.**

Sprawy przedyskutowane na konferencji w dniu 7 bm., co do których nie doszło do porozumienia i które są przekazane Komisji Arbitrażowej:

Robotnicy żądają: a) regulacji płac zasadniczych czyli dniówkowych, b) zwinięcia konsumu, c) ekwiwalentu pieniężnego z tego tytułu, d) ustalenia podwyżki płac akordowych, e) uregulowania spraw deputatów węglowych, f) przedstawicielstwa robotniczego płatnego, g) stosowania wskaźnika drożyźnianego.

Ostatnią propozycją, jaką wysunęli przedstawiciele kapitalistów wiedeńskich było, **że zgadzają się podwyższyć płace robotników dniówkowych o 20%**, których jest wszystkich w całej fabryce około 40, zaś **prace akordowe o 15%**, lecz z warunkiem, że konsum pozostanie nadal, lecz towary sprzedawane w nim będą po cenach rynkowych. Widocznie panowie ci zapomnieli, że reprezentują zarząd fabryki „Olkusz", który w piśmie swojem z dnia 15 czerwca 1927 r. wystosowanem do inspektora pracy pisze dosłownie: „**Miesięczna strata jaką ponosimy na konsumie wynosi około 20% zarobków**". Jak nazwać takie postępowanie?

W dniu 8 bm. odbyło się w Domu Robotniczym olbrzymie zgromadzenie, na którem robotnicy i robotnice fabryki „Olkusz" postanowili **przyjąć do wiadomości sprawozdanie Zarządu i przystąpić do pracy,** mając nadzieję, że miarodajne czynniki rządowe rozstrzygając w komisji arbitrażowej o losie robotników olkuskich **nie pozwolą na dalsze uprawianie wyzysku w fabryce „Olkusz".**

Zgromadzeni robotnicy oświadczają, że o ile komisja arbitrażowa zlekceważy słuszne żądania robotników, **nie licząc na nikogo, przystąpią niezwłocznie do strajku.**

Zgromadzeni robotnicy protestują przeciw krzywdzącej ich i niesprawiedliwej decyzji obwodowego zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, który przyznał im zasiłki **dopiero w dziesięć dni po zarejestrowaniu się i żądają** wypłacenia takowych za cały czas lokautu tj. od dnia 11 czerwca aż do czasu podjęcia pracy; odpowiednie rezolucje zostały złożone w Starostwie oraz Zarządowi Głównemu Funduszu Bezrobocia w Warszawie i Obwodowemu Zarządowi Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu z żądaniem odpowiedniej zmiany powziętej uchwały przez Obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu.

Sprawy partyjne

LEGITYMACJE PARTYJNE (rejestracja 1927) są do odebrania w sekretarjacie OKR codziennie między godziną 6 a 7. Prosimy organizacje, jak i poszczególnych towarzyszów, by zgłosili się po legitymacje jak najprędzej.

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA PPS POWIATU GRYBOWSKIEGO

120 delegatów. — Wieś się budzi

Dnia 3 bm. odbyła się w sali Rady powiatowej w Grybowie konferencja powiatowa PPS.

Z ramienia Rady Wojewódzkiej przybył na konferencję tow. **Rejman**, tarnowski OKR reprezentował tow. **Żarek. Na konferencję przybyli delegaci z okolicznych wiosek w liczbie 120.**

Przewodniczący komitetu miejscowego tow. **Petryla** zagaił konferencję, witając przedstawicieli Rady Wojewódzkiej i OKR oraz delegatów, którzy przybyli tłumnie nawet z odległych wsi, nie szczędząc trudu.

Tow. **Rejman** w przeszło godzinnym referacie politycznym wykazał obłudę chjeny i klerykałów, którzy obiecywali raj na ziemi gdy będą mieć większość w Sejmie, a gdy się dorwali do władzy forytowali wielkich posiadaczy ziemskich i kapitalistów. Lud pracujący, chłopi bezrolni i małorolni, cierpieli skrajną nędzę, wówczas gdy rzekomy przedstawiciel chłopów pan Witos zasiadał z niedawnymi swymi wrogami jako szef rządu.

O znaczeniu organizacyj zawodowych dłuższy referat wygłosił tow. **Żarek** z Tarnowa, nawołując do solidarności i dyscypliny organizacyjnej.

Tow. Petryla nawoływał do prenumerowania „Naprzodu" a ze względu na małe zarobki tutejszych robotników, zaproponował, ażeby 10 robotników prenumerowało razem 1 „Naprzód", na co robotnicy się zgodzili.

Delegaci w skupieniu wysłuchali referatów i hucznemi oklaskami nagrodzili referentów, poczem jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„Delegaci zebrani na konferencji powiatowej PPS w Grybowie wyrażają **pełne zaufanie dla PPS**, żądają 5-cioprzymiotnikowych wyborów do samorządów oraz utrzymania dotychczasowej ordynacji wyborczej do Sejmu, a potępiają wszystkie te stronnictwa, które chcą sfałszować ordynację wyborczą do Sejmu.

Tow. Petryla okrzykiem **„Niech żyje PPS!"** zamknął konferencję dziękując tow. Rejmanowi i Żarkowi za przybycie.

Budzi się chłop i robotnik w naszym powiecie powoli ale stale, a niedawni piastowcy przechodzą do nas. W niedługim czasie komitet miejscowy przystąpi do utworzenia wydziału wiejskiego PPS.

LISTY Z KRAJU

Zakopane, 15 lipca.

POWSZECHNY UNIWERSYTET REGJONALNY

W dniu 11 bm. w sali Sokoła w Zakopanem nastąpiło otwarcie trzeciego kursu wakacyjnego Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. Stanisława Witkiewicza ZPNSP w Zakopanem. Z ramienia Zarządu głównego Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych kurs otworzył tow. poseł Juljan **Smulikowski**, podkreślając dbałość o podnoszenie intelektualnego poziomu członków, która przyświeca programowi działania zawodowej organizacji nauczycielstwa szkół powszechnych. Z ramienia sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych ZPNSP p. Aleksander **Patkowski** złożył sprawozdanie z działalności Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza, który w ubiegłym roku szkolnym zorganizował pierwszą pośmiertną wystawę Witkiewicza w Towarzystwie Sztuk Pięknych w Warszawie, akademję ku czci St. Witkiewicza w Warszawie, wydał: „Bibljografję pism Witkiewicza" w opracowaniu maj. Tadeusza Kornilowicza i prof. Kazimierza Kosińskiego, oraz tego ostatniego odczyt sytetyczny pt. „Stanisław Witkiewicz", nadto zorganizował pracę nad wydaniem t. zw. „zeszytu kościelnego" Stanisława Witkiewicza przez prof. Gosienieckiego.

Z ramienia Związku Podhalan inauguracyjny wykład obrazujący cele i dążenia pomienionej organizacji wygłosił prof. Z. **Lubertowicz** z Nowego Targu. Następne wykłady obejmują: prof. dra K. Nitscha: „O języku ludowym Podhala", dyr. Sew. Udzieli: „O etnografii Podhala", prof. dra. Mieczysława Limanowskiego: „Witkiewicz i Podhale", prof. Leona Płoszewskiego: „Literatura podhalańska", p. St. Mierczyńskiego: „Muzyka ludowa podhalańska", prof. Stanisława Sokołowskiego: „O parku narodowym w Tatrach", prof. Wiktora Kuźniara: „Krajobraz Podhala".

Przy otwarciu kursu została wysłana depesza z wyrazami hołdu dla jubilata tegorocznego i twórcy regionalizmu podhalańskiego, p. Władysława Orkana.

KRONIKA

Kraków, 19 lipca.

FALA UPAŁÓW. Przez ostatnie dwa dni w dalszym ciągu, mimo sobotniej burzy, parno było w Krakowie. Wczoraj przeszedł nad naszem miastem drobny deszcz, ale gorąco trwało dalej. Niebo do wieczora było zachmurzone. — Termometr wskazywał na zmianę pogody — przechylając się na deszcz.

BURZA SPOWODOWAŁA PRZERWĘ W RUCHU TRAMWAJOWYM. Sobotnia burza była przyczyną przerwy w ruchu tramwajowym. W czasie burzy uszkodzone zostały cztery kable i 10 wozów tramwajowych. W nocy z soboty na niedzielę naprawiono dwa kable, a resztę kabli kończono naprawiać w dniu wczorajszym. Wskutek uszkodzenia kabli ruch tramwajowy ustał w sobotę o godzinie 7 wieczorem i dopiero o godzinie 3 nad ranem w niedzielę ściągnięto z linji wozy do remizy tramwajowej. Przez niedzielę i poniedziałek kuplówki nie kursowały ze względu na osłabienie siły naprężenia prądu. Pojedyncze wozy jeździły przeładowane publicznością.

WOJEWODA KRAKOWSKI P. LUDWIK DAROWSKI wyjechał na urlop wypoczynkowy.

PREZES OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE, DR. WŁODZIMIERZ KRAUS, wyjechał na kilkutygodniowy urlop do Truskawca. Zastępuje go p. o. wiceprezesa Naczelnik Wydziału Dr. Longin Womela.

LOTERJA FANTOWA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Krakowskie Pogotowie Ratunkowe donosi, iż zakończono ciągnienie loterji fantowej. — Główne cztery wygrane padły na numery: 10854 auto, 26818 rower, 3245 radjo, 5956 maszyna. — Szczegółową listę ciągnień można będzie przeglądać we wszystkich kolekturach od czwartku 21 bm. i od tego dnia też można również odbierać wygrane fanty na stacji ratunkowej, ul. Potockiego 19.

WYCIECZKI ROBOTNICZE W KRAKOWIE. Przez piątek i sobotę bawiła w Krakowie wycieczka 17 robotnic z wydziału kobiecego PPS w Hropaczowie na Górnym Śląsku. Wycieczka zwiedziła zabytki miasta i podejmowana była przez OKR PPS herbatką, przyczem przemówienia powitalne wygłosili tow. Ziffer i Wasserbergerowa. W niedzielę rano przybyła do Krakowa wycieczka TUR z Warszawy, w liczbie 20 osób, pod kierownictwem tow. posła Piotrowskiego. Po zwiedzeniu miasta, wycieczka udała się koleją do Nowego Targu, skąd wyruszy na zwiedzenie Pienin. Również zwiedzała onegdaj Kraków wycieczka 46 młodocianych robotników niemieckich z Bielska. Wszystkie wycieczki oprowadzane były przez przedstawicieli TUR'a krakowskiego.

ODNOŚNIE DO INFORMACJI, którą powtórzyliśmy za bialskim tygodnikiem „Wyzwolenie Społeczne", nadesłał nam p. dr. Stanisław Kulpa, adwokat w Krakowie, następujące sprostowanie: — „Nieprawdą jest, bym **do wszystkich** wdów wojennych okręgu krakowskiego wystosował listy zawiadamiające, — natomiast prawdą jest, że wystosowałem je tylko **do mych klientek**, którym sprawy prowadziłem i prowadzę i którym jestem obowiązany udzielać dobrych informacyj prawnych. Nie jest również prawdą, bym należał do stronnictwa „Piasta", — natomiast prawdą jest, że nie należę do tego stronnictwa".

ZJAZD DO SALIN W WIELICZCE. W niedzielę popołudniu odbył się robotniczy zjazd do salin w Wieliczce, w którym wzięło udział 600 towarzyszów i towarzyszek. Oprócz towarzyszów krakowskich przybyły wycieczki młodzieży TUR z Tarnowa, Nowego Sącza, Libiąża, Cieszyna, Zagłębia Dąbrowskiego i t. d., nadto duża grupa niemieckiej socjalistycznej młodzieży robotniczej z Bielska. Po zjeździe do salin odbył się festyn w parku miejskim, przy dźwiękach orkiestry salinarnej. Festyn rozpoczęły zawody sportowe RKS „Legja". Liczne niespodzianki przyczyniły się do powodzenia festynu.

Chleb podrożał

Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Schneidra przy współudziale przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie ustalenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji Komisji prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba począwszy od dnia 19 bm. tj. od dnia dzisiejszego. **Za 1 kg. chleba żytniego jasnego 71 gr., ciemnego 57 gr. Ceny białego pieczywa pozostają niezmienione.**

Katastrofa samochodowa pod Myślenicami

Niema dnia, aby nie zanotowano w Krakowie, lub jego okolicy katastrofy samochodowej. Wczoraj rano **pod Myślenicami** wydarzyła się katastrofa samochodowa. Katastrofie uległa taksówka krakowska, którą jechało 7 osób. Taksówka jechała w stronę Krakowa i w pewnym momencie tuż za Myślenicami, wskutek pęknięcia kierownicy uderzyła o słup telegraficzny, przewracając się do góry kołami i przykrywając sobą pasażerów. — Skutki katastrofy nie były tragiczne, gdyż 5 osób odniosło jedynie lekkie obrażenia zewnętrzne, a pozostałe dwie wyszły bez szwanku. Wezwana na miejsce wypadku karetka pogotowia z Krakowa spotkała już w Podgórzu uległych katastrofie pasażerów, wracających autem ciężarowem, spotkanem na drodze.

Jak to fałszerze znaczków stemplowych pomagali sobie wzajemnie

Dalsze aresztowania

W toku dalszych dochodzeń prowadzonych przez organa krakowskiego Wydziału śledczego przeciw fałszerzom znaczków stemplowych 50 gr., 2, 3 i 5-złotowych aresztowano **Hirscha Zimmerspitza, lat 27, handlarza w Mszanie Dolnej**, który, jak wykazały już uprzednio dochodzenia, stał w spółce z aresztowanymi przedtem fałszerzami, **dostarczając im lokalu w Mszanie Dolnej** i pożywienia na czas „roboty" przez całych ośm dni z końcem stycznia br. **Żonę jego Bertę**, z uwagi, że karmi 4-miesięczne dziecko, pozostawiono na wolnej stopie.

Nadto aresztowano **Jakóba Zollmana, lat 29, kupca, w Kasinie Wielkiej** pow. Limanowa, któremu udowodniono, że od chwili przyjazdu fałszerzy z fabryczką do Mszany Dolnej do nich wciąż przychodził i przynosił im łakocie i napoje.

Wkońcu **aresztowano w Nowym Targu Hanę Langer**, lat 23, siostrę aresztowanego przedtem Józefa Langera, której brat po sfabrykowaniu pewnej ilości falsyfikatów stempli 50-groszowych w styczniu br. posłał cały pakiet tych znaczków przez aresztowanego także Sesslera celem pozbycia się tychże.

Wszystkich wyżej wymienionych odstawiono do aresztów śledczych przy sądzie okr. karnym w Krakowie.

Jak wykazały dochodzenia **sprawcy nietylko sprzedawali falsyfikaty swym odbiorcom, ale i sami nalepiali je na własne podania wnoszone do władz.** Własnego wyrobu znaczki stemplowe 50-groszowe nalepił Józef Langer na podaniu wniesionem niedługo przed aresztowaniem do powiatowej komendy uzupełnień w Nowym Targu.

—oOo—

STRAJK CHÓRU OPERY KATOWICKIEJ wybuchł w niedzielę przed wieczornem przedstawieniem. Chórzyści strajkowali z powodu nie wypłacenia im należytości urlopowych. Chórzystów zastąpili soliści. Dyrekcja opery wypowiedziała chórzystom mieszkania z dniem wczorajszym w szkołach miejskich.

KOMITET OBYWATELSKI „MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI" uchwalił rozpocząć w dniu 6czerwca br. wzmożoną akcję zbiórki na rzecz budowy „Domu imienia Józefa Piłsudskiego w Oleandrach" w historycznem miejscu, skąd 6 sierpnia 1914 roku na rozkaz J. Piłsudskiego wyruszyła do walki o niepodległość pierwsza kompanja kadrowa „Strzelców". Zbiórka urządzana już na ten cel w dniu 19 marca br. przyniosła stosunkowo pokaźną kwotę, którą w przeważnej większości złożył korpus oficerski OK V i poszczególne oddziały wojskowe korpusu krakowskiego. Ponadto Związek Legjonistów urządził w kilkunastu miejscowościach poza Krakowem zbiórkę na budowę Domu w Oleandrach. Kwota ta jednak nie wystarczy na rozpoczęcie budowy, dlatego obecnie zbiórka musi objąć szerszy zakres działania. Składki przyjmuje Kasa Oszczędności Miasta Krakowa, ulica Szpitalna.

WIEC POSZKODOWANYCH WOJNĄ, odbył się w niedzielę rano w sali Tow. rolniczego w Krakowie. W wiecu wzięli udział masowo urzędnicy, emeryci, robotnicy i ludność wiejska. Obrady zagaił prezes Związku poszkodowanych wojną p. Kuczyński. Związkowi idzie głównie o wypłatę szkód wojennych, które uznane zostały przez Komisję szacunkową w latach 1920—1922. W dyskusji zabierało głos szereg mówców poczem uchwalono domagać się od rządu niezwłocznej wypłaty odszkodowań wojennych, oraz by rząd pospieszył tymczasem z doraźną pomocą poszkodowanym przez udzielanie zaliczek. Wreszcie uchwalono wezwać Sejm i Senat do zaopiekowania się sprawą wypłaty odszkodowań.

KRAKOWSKA GMINA IZRAELICKA DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W PALESTYNIE. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji skarbowej krakowskiej Rady wyznaniowej prezydent gm. izraelickiej dr. Rafał Landau wyraził imieniem gminy izraelickiej żal i współczucie ofiarom trzęsienia ziemi w Palestynie, tudzież nadzieję, że utworzony zostanie światowy komitet pomocy ofiarom tej katastrofy bez różnicy wyznania. Imieniem prezydjum gminy postawił dr. Landau wniosek o przyznanie na cele ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie bez różnicy wyznania daru na razie w kwocie 1.000 zł., który to wniosek sekcja jednomyślnie uchwaliła.

BOHATERSKIE CZYNY STRAŻAKÓW. Straż pożarna, pełniąca na Wiśle służbę ratowniczą, wyciągnęła z narażeniem życia, z wody topiących się 31-letniego Tadeusza Chmielowskiego, 17-letniego Kazimierza Jarskiego i 18-letniego Józefa Świerza. Dwóch pierwszych uratowali dzielni strażacy koło klasztoru Norbertanek, zaś trzeciego przy fabryce firmy Zieleniewski. Strażakom pracującym z poświęceniem i narażeniem własnego życia przy ratowaniu tonących w Wiśle, należy się uznanie.

ZBIÓRKA NA KOLONJE W RABCE. Zbiórka uliczna z dnia 26-go czerwca br. na cele Kolonji leczniczej pod wezwaniem św. Józefa w Rabce przyniosła 929 zł. 70 gr. Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci zwraca się niniejszem do Komitetu pań, których zabiegom zawdzięcza ten wynik, z gorącem podziękowaniem. Prezes. prof. Zoll.

WETERANI ARMJI POLSKIEJ Z AMERYKI przybyli w dniu wczorajszym do Krakowa. Na dworcu powitali gości amerykańskich przedstawiciele władz amerykańskich, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, weterani z roku 1863, oraz organizacje i stowarzyszenia kulturalne i społeczne. Przy wjeździe na peron pociągu z gośćmi z Ameryki, orkiestra 20 pp. odegrała hymn państwowy. Imieniem miasta powitał gości wicepr. dr. Wielgus, a następnie przemawiali przedstawiciele władz wojskowych i inni, a odpowiedział płk. Starzyński. Goście amerykańscy zabawią w Krakowie trzy dni. Przybyło ich około 200 osób, w tem kilkadziesiąt kobiet. Po południu zwiedzano miasto, a wieczorem wycieczka była obecna na przedstawieniu opery w teatrze Słowackiego.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LEKARZY ESPERANTYSTÓW odbędzie się z końcem lipca br. przy okazji 19-tego ogólnego Zjazdu Esperantystów w Gdańsku. Lekarze są zorganizowani w fachowo-lekarskim wszechświatowym związku „Teka", na czele którego stoi Polak Dr. Blassberg (Kraków). Związek wydaje poważny dwumiesięcznik lekarski p. t. „Intenacia Medicina Revuo", który niedawno na wystawie pism lekarskich w Brukseli został odznaczony medalem. W programie zjazdu, są następujące referaty: 1) Dr. Blassberg, Kraków: Sprawozdanie z ruchu lekarsko - esperanckiego za 2 lata ubiegłe. 2) Prof. Bujwid, Kraków: O kaprysach streptokoków. 3) Prof. Kabanow, Maskwa: O konstytucji ustroju ludzkiego. 4) Dr. Kempeneera, Bruksela: O reedukacji inwalidów przez pracę. 5) Prof. Osada, Nagasaki: Z dziedziny medycyny sądowej. 6) Dr. Róbin, Warszawa: Program dalszej pracy nad rozpowszechnianiem esperanta wśród lekarzy. Wszystkie referaty i dyskusje toczą się jedynie w języku esperanckim.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. — Wczoraj około godz. 7 wieczorem wóz tramwajowy linji nr. 2 przed pałacem Spiskim jadąc w całym pędzie zerwał elektryczne przewody tramwajowe. Wszystkie przewody spadły na ziemię. Policja otoczyła je, nie dopuszczając publiczności. Ruch tramwajowy został wstrzymany. Na miejsce przybyli robotnicy i naprawiają przewody. Ruch tramwajowy będzie przez czas dłuższy wstrzymany.

SZAJKA NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY W PUŁAPCE. Organa krak. Wydz. śledczego aresztowały Bronisława Kapuścińskiego, lat 31, z Krakowa, Wojciecha Spólnika, lat 35 z Tyńca, Jana Goryla, lat 20 z Krakowa i Ludwika Kiędrę, lat 27 z Bolechowic, którzy dokonali w ostatnich czasach całego szeregu kradzieży mieszkaniowych tak w Krakowie jak i w najbliższych powiatach krakowskich. Szajka ta, składająca się ze znanych złodziei mieszk. ukrywała się przez długi czas w różnych norach na peryferjach Krakowa, gdzie przechowywała skradzione łupy, sprzedając je następnie przeważnie na tut. tandecie. Część skradzionych rzeczy zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym. — Wszystkich wymienionych po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień sądu okr. karnego w Krakowie.

LASKAMI PO GŁOWACH na Małym Rynku pobili się jacyś osobnicy. Jeden z nich Władysław Czernichowski został tak poturbowany uderzeniami lasek, że pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Walczącymi zaopiekowała się policja.

DWIE SŁUŻĄCE USIŁOWAŁY ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE. W zamiarze samobójczym 24-letnia Julja Kalekówna, służąca, napiła się kwasu solnego. Desperatkę przewieziono do szpitala. Wczoraj nad ranem targnęła się na swoje życie 22-letnia Zofja Jałówna, także służąca. I w tym wypadku desperatkę uratowano. Powód zamachów samobójczych nieznany.

WŁAMANIE. Do piwnicy p. J. Morgenbessera przy ul. Zwierzynieckiej l. 34, włamali się nieznani sprawcy i skradli 5 kóp jaj i inne artykuły żywnościowe. Złodzieje dostali się do piwnicy przez wyłamanie drzwi.

ZAMIAST SKÓRY, SZMATY I CEGŁY. Do policji doniósł p. J. Baruch Landau, zamieszkały przy ul. Wawrzyńca l. 7, że doręczył mu posłaniec paczkę ze skórą wartości 1.500 zł., w której po otwarciu jej p. Landau znalazł zamiast skóry szmaty i cegły.

—ooo—

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE zawiadamia członków Koła, którzy wnieśli podania do Zarządu o wysłanie ich dzieci na kolonje do Rabki, że badanie lekarskie tychże dzieci odbędzie się w piątek 22 bm. o godzinie 5 popołudniu w lokalu Związku, ul. Podzamcze 30.

KURS MECHANIKÓW LOTNICZYCH. Dnia 30 bm. upływa termin wnoszenia podań o przyjęcie na 18-miesięczny kurs mechaników lotniczych w Bydgoszczy dla czeladników ślusarskich. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Komitet LOPP, Kraków, Województwo, parter, Ur. 16.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria Rusticana), opera w 1 akcie P. Mascagni'ego z pp. Jaworzyńska, Stróżyńska, Zdanowskim, Drabiklem i Reychanem w partjach głównych, oraz „Pajace" R. Leoncavalla. Partję Canja wykona znakomity tenor opery warszawskiej **Ignacy Dygas**, Neddę śpiewa L. Zamorska, prolog L. Reychan, Silvia E. Narożny, Arlekina T. Laskowski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. Ceny miejsc zwyczajne.

„WESOŁA PIĄTKA" W TEATRZE „BAGATELA". Dnia 21 i 22 bm. odbędą się dwa występy artystów warszawskich pod nazwą „Wesoła Piątka". W zespole tym biorą udział: tancerka klasyczna Helena Bekeffi, recytatorka Z. Tarbowska, conferencier Gustaw Cybulski oraz K. Hanusz. — Bilety do nabycia codziennie przy kasie teatru „Bagatela" od godziny 5 do godziny 9 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

MANEWRY WOJSKOWE. Na przestrzeni Tomaszów-Bełżec odbędą się począwszy od 28 bm. wielkie manewry wojskowe, które potrwają miesiąc przy udziale 6 dywizyj. Zapowiedziany został przyjazd premjera Marszałka Piłsudskiego.

P. ALEKSANDER LEDNICKI nie przyjął wyboru na stanowisko prezydenta miasta Wilna, gdyż — jak stwierdza — interesa zatrzymują go w Warszawie. Wobec tego wybór prezydenta miasta będzie powtórzony.

WIECZORY POETÓW „CZARTAKA" odbędą się w Szczawnicy dnia 23 bm. i w Krynicy dnia 24 bm. Odczytają na nich swe najnowsze utwory: Janina Brzostowska, Zofja Kossak-Szczucka, Józef Birkenmajer, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowicz.

WARJAT CZY WANDAL — AUTOREM ARTYKUŁU „W OBRONIE CYWILIZACJI". Sprawca zniszczenia obrazu Matejki: „Batory pod Pskowem" został ujęty. Jest nim niejaki Wojciech Sikorski, urzędnik magistratu warszawskiego. Sikorski zdradza objawy nienormalnego stanu umysłowego. Podczas rewizji znaleziono przy nim między innemi wycinek artykułu p. t. „W obronie cywilizacji", zamieszczony w kwietniu r. b. w „Kurjerze Warszawskim" i podpisany W. Sikorski.

Od dłuższego czasu pisze on dzieło p. t. „Określenie śmierci", na które jednak nie mógł znaleźć nakładcy. Sikorski postanowił zwrócić na siebie uwagę społeczeństwa czemś niezwykłem i w ten sposób ułatwić sobie wydanie swej pracy. Ową rzeczą „niezwykłą" było właśnie uszkodzenie obrazu Matejki. Sikorski przyznał się do winy. Zostanie on oddany pod obserwację lekarzy.

W KSIĘGARNIACH ZAKOPIAŃSKICH NIEMA KSIĄŻEK O PODHALU. Prelegenci i słuchacze kursu Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza w Zakopanem (który ma na celu danie całokształtu wiedzy o Podhalu) stwierdzają, że w księgarniach zakopiańskich nie można nabyć tych utworów, które w wysoce artystycznej formie przedstawiają Podhale i które dla tysięcy letników i turystów w Zakopanem mogłyby być najpiękniejszą i najpożyteczniejszą lektura, odkrywającą urok przyrody i dawne piękno ludu. Niema więc Witkiewicza „Na przełęczy" (pełnego wydania) i Kasprowicza „Księgi ubogich", tylko w cześciowych i to marnych wydaniach można nabyć Tetmajera „Na skalnem Podhalu" i Legendę Tatr". Wprawdzie księgarnie tłómaczą się tem, że publiczność tych utworów nie żąda, ale właśnie te książki trzebaby umieszczać w oknach, zamiast tandety, trzeba je zalecać, podsuwać. Byłby to jeden ze sposobów przeciwdziałania zupełnej zatracie dawnego charakteru Zakopanego, który w przerażający sposób zmienił się. Prof. dr. Kazimierz **Nitsch**, dyr. Seweryn **Udziela**, prof. dr. Mieczysław **Limanowski**, prof. Leon **Płoszewski** oraz uczestnicy kursów wakacyjnych Związku Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

ŻEBRAK USIŁOWAŁ OŚLEPIĆ UPROWADZONĄ DZIEWCZYNKĘ. Pewien ziemianin, jadąc onegdaj do Brodów, usłyszał jęki dziecka, dochodzące z łanu żyta. Wobec tego zszedł on z bryczki i idąc za głosem ujrzał ze zgrozą starego żebraka, klęczącego nad leżącą związaną kilkuletnią dziewczynką i zabierającego się do wydłubywania jej oczu. Na krzyk przybyłego zbrodniarz zbiegł, pozostawiając swą ofiarę. Jak się okazało, dziecko to zostało uprowadzone matce na odpuście w klasztorze OO. Dominikanów w tem mieście. Powiadomiona o tem policja zarządziła poszukiwanie za zbiegłym żebrakiem. Dziewczynkę oddano pod opiekę rodziców.

SIWIEJĄCY GENTLEMAN PROPAGATOREM NAGOŚCI. Głupota ludzka ma swoje granice, ale bezczelność i wybryki „ekscentryczne" — nigdy. Mogli się o tem przekonać dość liczni przechodnie w bramie domu Nr. 39 przy ulicy Nowy Świat w Warszawie. Wszedł tam oto pewien jegomość, z wyglądu nieco starszy wiekiem gentleman, ubrany w extra-modny sposób: czarny garnitur, czarne krótkie spodnie i jedwabne pończochy. Wszedł do bramy, potem na podwórze, rozejrzał się na wszystkie strony, wreszcie, widząc, że osoby, znajdujące się na dziedzińcu, zwracają na jego niezwykły ubiór uwagę, z pogardliwym uśmiechem zaczął robić to, co zwykliśmy czynić zazwyczaj w sypialni, przed udaniem się na spoczynek. Poprostu „gentleman" zaczął się rozbierać. Początkowo — przyglądano się temu z pewną ciekawością, gdy jednak męską nagość zbyt już wyraźnie było widać — robotnicy brukarscy, stojący przed domem rzucili się hurmem na dziwaka i mimo jego protestów, wciągnęli nań napowrót czarne spodnie oraz inne części już zdjętej garderoby. „Gentleman" darł się w niebogłosy i zażądał sprowadzenia policji, twierdząc, że wolnemu obywatelowi wszystko wolno, nawet.. rozebrać się w biały dzień z powodu upałów! Nic mu to jednak nie pomogło: zwolennika nagości odziano i wyproszono na ulicę. Wyszedł, odprowadzony przez tłum gawiedzi.

SĄ WAŻNIEJSZE SPRAWY. Zarząd enperowskich związków zawodowych „Praca" w Łodzi zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o wyznaczenie audjencji celem przedstawienia mu zatargu o angielską sobotę. Związek „Praca" otrzymał jednak następującą odpowiedź: „W odpowiedzi na pismo z dnia 28 czerwca 1927 roku, kancelarja cywilna komunikuje, iż prośba o udzielenie audjencji uwzględniona nie będzie."

SAMOBÓJSTWA W ŁODZI. W ciągu czerwca i lipca nie było dnia, aby kronika pogotowia ratunkowego w Łodzi nie notowała kilku samobójstw. Ostatnio zaś były wypadki, że dziennie liczba samobójstw przekraczała 10 osób.

Z zagranicy

W CZASIE WAKACYJ PARLAMENTU — POSŁOWIE SIEDZĄ W KOZIE. Jak donosi „Le Matin", wobec zamknięcia sesji parlamentu, a tem samem wygaśnięcia immunitetu, chroniącego członków parlamentu, deputowani komunistyczni Doriot, Cachin i Marty zostali zawezwani do stawienia się do władz w celu odbycia kary więzienia.

ZAMACHY NA KOMUNISTÓW NA UKRAINIE. „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Moskwy, że w ciągu maja i czerwca dokonanych zostało na Ukrainie 92 zamachów, przyczem 77 wybitnych działaczy komunistycznych miało paść ofiarą tych zamachów. Cyfry tej dziennik zaczerpnął z oświadczenia komisarza Balickiego.

OKROPNE UPAŁY W AMERYCE. „Nowy Jork Herald" donosi, że nowa fala gorąca nawiedziła wschodnie obszary Stanów Zjednoczonych, powodując znowu zgon 62 osób.

Kolejarze żądają zadośćuczynienia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lipca.

Dzisiaj obradował Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (ZZK), który powziął następującą uchwałę:

Wydział Wykonawczy ZZK po wysłuchaniu relacji o **niebywałem jeszcze nigdy dotąd zachowaniu się ministra komunikacji wobec posła i prezesa związku Kuryłowicza**, a zarazem wobec całej delegacji, reprezentującej kolejarzy, akceptuje w pełni rezolucję uchwaloną w dniu 15 bm. przez oba prezydja: ZZK i Związku Zawodowego Maszynistów, a zarazem stwierdza, **że obraźliwe zachowanie się ministra wobec posła Kuryłowicza nie może być żadną miarą uważane za obrazę czy też spór o charakterze osobistym, ale jest to obraza rzucona w twarz ogółowi kolejarzy polskich, na która ogół oczekuje pełnej satysfakcji.**

Wydział Wykonawczy stwierdza, że minister Romocki rzucając pod adresem delegacji i jej rzecznika bezprzykładne pogróżki, **nadużył swej roli przedstawiciela rządu**, który w sposób objektywny i bezstronny winien odnosić się do wszystkich zjawisk życia społecznego, a przedewszystkiem do spraw tak naturalnych, jak żądanie delegatów kolejarskich, by różne projekty pracownicze były załatwione **w drodze uzgodnienia i porozumienia z rządem.** Swem niesłychanem wystąpieniem **minister Romocki porozumienie to na całą przyszłość unicestwił**, stwarzając na kolei **stan zapalny, dla państwa niesłychanie niebezpieczny.**

To niesłychane wystąpienie ministra Wydział Wykonawczy potępia tem ostrzej, że motywem jego jest nie żaden wzgląd na interes państwa — który przez żądanie delegacji nie ponosi najmniejszego uszczerbku, zwłaszcza że przy poprzednich rządach różne projekty pracownicze zawsze były uwzględniane — lecz wyłącznie tylko **osobista złość ministra Romockiego ku ZZK** za kampanję, jaką ZZK stoczył przeciw sprzecznym z interesem państwa pomysłom komercjalizacji kolei.

Wkońcu Wydział Wykonawczy stwierdza, że pogróżki, na jakie sobie minister pozwolił, **oznaczają poprostu zamach na gwarantowane konstytucją prawa obywatelskie kolejarzy.** Wydział Wykonawczy **wzywa masy kolejarskie, by były przygotowane do odparcia tego zamachu**, który gdyby odparty nie został, raz na zawsze unicestwiłby wszelkie dążenia do poprawy bytu.

Konferencja z ministrem Romockim

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi, **że w sprawie zatargu pomiędzy ministrem komunikacji Romockim a kolejarzami, stanowisko rządu wyjaśni się dziś wieczorem po konferencji, jaką minister Romocki ma przeprowadzić w prezydjum Rady ministrów.**

Przegląd gospodarczy

MIĘDZYNARODOWE TARGI W TALLINIE

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, iż kupcy i przemysłowcy udający się na VI. Międzynarodowe Targi w Tallinie (13—22 sierpnia br.) otrzymać mogą na podstawie kart legitymacyjnych poselstwa estońskiego w Warszawie prawo bezpłatnego przejazdu na kolejach estońskich z Tallina do stacyj granicznych.

W Wiedniu panuje spokój

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lipca.

Z Bratysławy (na granicy austrjacko-czechosłowackiej) donoszą do Warszawy: **Wiedeń powraca do normalnego stanu.** Tramwaje kursują, sklepy są pootwierane, **na ulicach spokój.** Spodziewane jest lada chwila wznowienie ruchu pociągów dalekobieżnych. Policja ogłosiła oficjalnie, że **liczba ofiar wynosi 43 zabitych, w tem 3 policjantów, ciężko rannych jest 300, w tem 10 policjantów.** — Aresztowano 250 osób.

Do Wiednia nadciągają Tyrolczycy z swej głównej centrali w Insbrucku. Od wczoraj ukazuje się pismo, wydawane przez partję chrześcijańsko-społeczną. Dziennik ten **drukowany jest poza Wiedniem.**

Parlament otoczony jest wojskiem, na schodach parlamentu stoją dwa oddziały karabinów maszynowych.

Nielegalnie przybyli do Wiednia wysłannicy komunistyczni z Moskwy ze znaną komunistką Friedlaender (wiadomość ta jest bardzo nieprawdopodobna, gdyż pani Friedlaender, inaczej Ruth Fischer, przebywa stale w Berlinie, a w międzynarodówce komunistycznej jest obecnie w wielkiej niełasce. — Red. „Naprzodu"). Wczoraj komuniści moskiewscy odbyli konferencję z przywódcami komunistów wiedeńskich. **Policja wkroczyła w czasie tej konferencji** i aresztowała 34 osoby.

W Bratysławie znajduje się **250 dziennikarzy zagranicznych,** którzy nie mogli przedostać się do Wiednia. **Na granicy stoi wojsko czechosłowackie.**

Kanclerz Seipel przyjmuje żądanie socjalistów, by zwołać parlament. Seipel żąda jednak gwarancji spokojnych obrad, to znaczy zlikwidowania strajku przed zebraniem się parlamentu. Nad udzieleniem tej gwarancji obradują obecnie socjaliści. Wynik narad znany będzie późno w nocy.

Rokowania rządu z socjalistami

Berlin, 18 lipca (PAT). Korespondent Biura Wolffa donosi z Wiednia: Odbyło się posiedzenie za rządu partji socjalno - demokratycznej, na którem omawiana była sytuacja ogólna. Jak stwierdza korespondent Biura Wolffa, głównym przedmiotem dyskusji była **sprawa zakończenia strajku komunikacyjnego.** Po zakończeniu konferencji udali się burmistrz dr. **Seitz** i poseł dr. **Bauer** do kanclerza Seipla, aby zapytać się go, jak rząd wyobraża sobie zakończenie strajku komunikacyjnego i na jakich warunkach uważa to za rzecz możliwą. Wiadomości te korespondent Biura Wolffa otrzymał z kół socjalistycznych. Jednocześnie z tych samych źródeł korespondent dowiaduje się, że na konferencji u kanclerza Seipla **posłowie socjalistyczni mieli wyrazić kanclerzowi życzenia socjalistów, zmierzające do zmiany obecnego regimu rządowego.** Żądania te mają być oparte na koncepcji **przekazania części władzy rządowej, szczególnie w zakresie politycznym, komisji głównej parlamentu, aby w ten sposób wszystkie partje parlamentarne brały udział w odpowiedzialności.** Żadnych żądań co do usunięcia jakichś wybitnych osobistości z ich urzędów posłowie socjalistyczni mieli nie stawiać.

Warszawa, 18 lipca (PAT). Poselstwo austrjackie w Warszawie otrzymało następujące informacje, dotyczące sytuacji w Wiedniu: Burmistrz miasta w celu skutecznego przeciwdziałania ewentualnym nowym próbom rozruchów zorganizował we własnym zakresie działania **gminną straż policyjną** z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że straż ta ma egzystować jedynie w obecnych wyjątkowych dniach niebezpieczeństwa i że musi być zapewnione jej współdziałanie z policją państwową. **Zewnętrzny wygląd ulic Wiednia jest zupełnie normalny,** zwłaszcza dzięki temu, że przywrócony został w normalnych rozmiarach zarówno ruch samochodowy jak i tramwajowy. Jest to najlepszą oznaką, że 24 godzinny strajk demonstracyjny został zakończony. Dzień dzisiejszy ma być wyzyskany w tym kierunku, ażeby w drodze pertraktacji doprowadzić do zlikwidowania przedwczoraj ogłoszonego bezterminowego strajku kolei żelaznych, telegrafu i telefonu, natomiast właściwe **polityczne pertraktacje** pomiędzy zainteresowanemi stronami, które bezwątpienia odbędą się na skutek wydarzeń dni ostatnich, **mają być przeniesione na właściwy teren, to jest na teren parlamentu. Termin zwołania Rady narodowej (parlamentu) jest właśnie obecnie przedmiotem rokowań, prowadzonych pomiędzy rządem a partjami politycznemi.** Rząd nalega na to, że musi być zabezpieczona zupełnie swoboda obrad Rady narodowej i dlatego jest niezbędnem, ażeby strajk komunikacyjny w całości został zlikwidowany jeszcze przed zwołaniem Rady narodowej.

STRAJK KOMUNIKACYJNY TRWA

Budapeszt, 18 lipca (PAT). Wczorajszy dzień w Wiedniu przeszedł **spokojnie.** Rząd trwa na stanowisku, że polityczne załatwienie wypadków wiedeńskich należy do Rady narodowej, że jednak Rada Narodowa nie może tak długo zostać zwołaną jak długo trwa strajk komunikacyjny. **Ze strony robotniczej donoszą, że strajk komunikacyjny tak długo trwać będzie, jak długo rząd nie da dostatecznych gwarancyj, że wypadki, których Wiedeń był terenem w ubiegłych dniach, nie powtórzą się więcej.** Dziś w godzinach porannych został podjęty we wszystkich przedsiębiorstwach wiedeńskich praca. Wszelkie pogłoski o interwencji mocarstw obcych są pozbawione podstaw. „Korespondencja policyjna" donosi, że z płonącego pałacu sprawiedliwości uratowano registraturę, natomiast wszystkie akta spłonęły.

W Burgenlandzie toczą się walki

Budapeszt, 18 lipca (PAT). Pismo „Reggel" donosi z Wiednia: **W całem mieście panuje spokój.** Wczoraj wyjechało około 10 tysięcy wycieczkowiczów celem spędzenia niedzieli za miastem. W godzinach wieczornych odbyły się przedstawienia we wszystkich kinach i w dwóch teatrach. **W Burgenlandzie natomiast trwają walki między członkami Schutzbundu a Hackenkreuzlerami!** Nikt nie wie co noc przyniesie. Dziś ukazała się ponownie „Arbeiter Zeitung".

Budapeszt, 18 lipca (PAT). Agencja Węgierska donosi z Tyrolu, że dziś między 2—4 w nocy nakazał rząd tyrolski **obsadzić wszystkie dworce w całym Tyrolu wojskiem i żandarmerją. Wszyscy kolejarze opuścili dworce.** Do starć nie doszło.

Odezwa partji socjalistycznej

Berlin, 18 lipca (PAT). Kierownictwo partji socjalistycznej i komisja związków zawodowych Wiednia ogłosiły odezwę, ostrzegającą robotników przed dawaniem posłuchu podżegaczom komunistycznym, żądającym natychmiastowego uzbrojenia całej klasy robotniczej. Socjaliści oświadczają, że uzbrojenie wszystkich robotników musiałoby w chwili obecnej doprowadzić **do wojny domowej,** do walki zbrojnej między klasą robotniczą a formacjami wojskowemi państwa. **Wojna domowa oznaczałaby zaś: 1) nowe straszliwe ofiary krwi, 2) straszliwą katastrofę gospodarczą, klęskę głodu i wzrost bezrobocia; 3) wydanie klasy robotniczej w rolniczych częściach kraju, gdzie socjaliści są słabi, na łup tamtejszych uzbrojonych faszystów; 4) poważne niebezpieczeństwo dla istnienia republiki austrjackiej.** Odezwa kończy się zwrotem: „Nie chcemy doczekać tego, co przeżywa klasa robotnicza we Włoszech i na Węgrzech. **Musimy więc podjąć wszelki wysiłek, aby przeszkodzić wojnie domowej".**

WOJSKO PO STRONIE LUDU

Praga, 18 lipca (PAT). Czeskie Biuro Korespondencyjne donosi pod datą 17 lipca z Wiednia, że wysłane tam posiłki wojskowe z pobliskich garnizonów odmówiły, podobnie jak i załoga wiedeńska, zbrojnego wystąpienia przeciwko demonstrantom.

Budapeszt, 18 lipca (PAT). Do granicy węgierskiej w Hegyeshalon nadszedł dziś numer „N. W. Journal" z Wiednia, który zamieścił również listę strat. Według tej listy **jest 85 zabitych, w tem 4 policjantów.**

MANIFESTACJE ZAGRANICY

Bern, 18 lipca (PAT). Komitet centralny szwajcarskiej partji socjalno - demokratycznej uchwalił wysłać depeszę do austrjackiej partji socjalno - demokratycznej, wyrażającą oburzenie na wyrok sądowy, uniewinniający morderców schattendorfskich, oraz sympatje dla obecnej walki robotników wiedeńskich.

Praga, 18 lipca (PAT). Socjalni demokraci czescy i niemieccy w Pradze organizują na wtorek wspólną manifestację, podczas której uczestnicy manifestacji wysłuchają też specjalnych raportów, przedstawionych przez towarzyszów wiedeńskich.

TELEGRAMY

Rokowania polsko-niemieckie

BĘDĄ WZNOWIONE NA JESIENI

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Poseł niemiecki Rauscher powrócił do Warszawy. Poseł Rauscher w Berlinie przeprowadził szereg konferencyj na temat **wznowienia rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki.** Przypuszczalnie rokowania zostaną wznowione **na jesieni.**

KTO BĘDZIE WOJEWODĄ LWOWSKIM?

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Przeniesienia wojewody lwowskiego Garapicha w stan spoczynku spodziewać się należy w najbliższym czasie. Nominację na to stanowisko **p. Dunin-Borkowskiego** z Trembowli, prezesa związku ziemian we Lwowie, należy uważać za już postanowioną.

RADA SPOŻYWCÓW

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Posiedzenie Rady spożywców odbędzie się w połowie sierpnia.

CHOROBA MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W stanie zdrowia ministra Zaleskiego nastąpiło w dniu dzisiejszym pogorszenie. Wystąpiły pewnego rodzaju komplikacje na tle malarycznem.

PRÓBA POWSTANIA KOMUNISTYCZNEGO NA JAWIE

Batawja, 18 lipca (PAT). Policja aresztowała w Bandoeng kilku żołnierzy tubylczych, którzy strzelali do agenta policyjnego. Dokonane w związku z tem zajściem aresztowania, doprowadziły do wykrycia nowej organizacji komunistycznej, która rozporządzała znacznemi funduszami. Inspektor robót miejskich Wekterwriden został aresztowany. Po rewizji, przeprowadzonej u niego, znaleziono papiery, dotyczące planu powszechnego powstania. Wczoraj rano dano sygnał do powstania komunistycznego bez rezultatu.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 22 bm. o godzinie 6'30 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komisji cennikowej; 2) wnioski. Towarzysze! Stolarze! Wzywamy Was do masowego jawienia się na zgromadzeniu, które zadecyduje o Waszych losach.

ZARZĄD CENTRALNY ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie posiedzenie we środę 20 bm. o godzinie 6'30 wieczorem. Ze względu na ważność spraw, uprasza się wszystkich członków zarządu i komisji kontrolującej o bezwarunkowe przybycie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana".
Środa: „Traviata" z Adą Sari.

KINOTEATRY

Bagatela: „Spowiedź królowej".
Nowości: „Złoty motylek" (Lili Damita).
Promień: „Bogowie, ludzie, zwierzęta".
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.
Sztuka: „Klub białych masek".
Uciecha: „Orkan namiętności" (reż. Griffith).
Wanda: „Faust".
Warszawa: „Za cudzą zbrodnię".

RADJO

Wtorek 19 lipca

Kraków (422 m.). 17.15: Transmisja z Warszawy. — 18.35: Nadprogram. 19.00: Odczyt p. t. „Problemy czystego kina" — wygłosi Dr. M. Jakubowski. 19.30: Odczyt p. t. „O turystyce" — wygłosi p. Rettingerowa. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat gospodarczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Morze w poezji polskiej" — wygłosi p. Radosław Krajewski. 17: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert. 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: Odczyt p. t. „Polityka wewnętrzna Anglii", — wygłosi dr. Michał Sokolnicki. — 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. — 19.35: Odczyt p. t. „Strony Mickiewiczowskie" — wygłosi prof. Józef Kołodziejczyk. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Audycja humorystyczna, w przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT'a, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

Ze sportu

WISŁA—RUCH 4:2 (1:1). Zawody towarzyskie. Gra mało interesująca. Przewaga Wisły ustawiczną, zwłaszcza po pauzie, w której to fazie goście ograniczyli się do defensywy. Bramki dla czerwonych uzyskali Balcer 1, Reyman II 2 i Kotlarczyk 1. Goście okazali się niedyscyplinowaną drużyną. Sędziował p. Obrubański, jak zawsze, flegmatycznie, lecz dobrze.

MAKKABI—BIAŁA LIPNIK 1:2 (0:2). Mistrzostwo KZOPN. Makkabi w składzie rezerwowym nie potrafiła wykorzystać dogodnych pozycyj. Selinger strzelił coprawda jedynego goala, lecz spudłował karnego. Sędziował dobrze p. Rumpler.

WAWEL—TARNOVIA 1:0. Mistrzostwo KZOPN. Zasłużone zwycięstwo Wawelu, który zaczyna ponownie się konsolidować. Zwycięską bramkę zdobył Marszalik.

WYŚCIGI KOLARSKIE CRACOVII zgromadziły skąpą ilość publiczności. Wyniki następujące: **I. Bieg premjowy** (2200 m.) po dwu przedbiegach, wygranych przez Barzyckiego II i Piotrowicza II wygrał **Piotrowicz II**, drugi Kluger. **II. Bieg lotności 1000 m.** wygrał **Barzycki**, czas 13 sek. przed Rothweinem. **III. Bieg „Legii"** wygrał **Gnojek**, drugi Kołek. **W biegu motocyklowym wygrał Aksman** przed Wrońskim. Organizacja zawodów dobra.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W WIELICZCE. I. Bieg gości (10 klm.). Pierwsze miejsce zdobył **Hillstein** (Makkabi), drugi Zieliński (Trzebinia), 3) Belza (Wieliczka). **II. Bieg wewnętrzny** wygrał Ulrich, drugi Żak (Legja). Zaznaczyć wypada, że z prezydjum miasta byli na zawodach obecni, burmistrz Aywas i wiceburmistrz dr. Horowitz.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ. W ogólnej punktacji zwyciężył AZS (Warszawa), uzyskując 38 punktów, potem Legia (Warszawa) 15 p. i Cracovia 12 p. Z krakowskich zawodników wyróżniły się Freiwaldówna (Makkabi) i Lonka (Cracovia). Konopacka dominowała w kuli i w dysku.

ZGŁASZANIE KANDYDATÓW DO OBOZU LETNIEGO. Ostateczny termin zgłoszeń kandydatów na ręce tow. M. Stattera, Kraków, Batorego 5 upływa z dniem **22 lipca**. Przypomina się, że kandydaci muszą opłacić tytułem wpisowego 2 złote, następnie kandydat winien przesłać pod wspomnianym adresem: 1) świadectwo lekarskie stwierdzające zdatność fizyczną do przetrzymania trudów obozowych, 2) deklarację pisemną, że po odbyciu kursu poświęci się całkowicie sportowi robotniczego jako instruktor robotniczych stowarzyszeń sportowych. Zaznacza się, że **punktem zbornym wyjazdu do obozu jest Kraków**, dokąd kandydaci z poza Krakowa będą musieli zjechać na własny koszt, poczem gremjalnie bezpłatnie wyjadą do Żywca.

II. DOROCZNY BIEG KOLARSKI na przestrzeni 100 km. Kraków-Wadowice-Kraków, urządza w niedzielę 31 bm. o godz. 9 rano RKS „Legja" w Krakowie. Bieg ten, który odbędzie się pod protektoratem prezydenta Rollego, powinien być obesłany przez wszystkich kolarzy posiadających licencję Związku Polskich Towarzystw Kolarskich. Start i meta na rogatce mogilańskiej. Wpisowe 3 zł. od siodła przyjmuje Mieczysław Kantorek, ul. Batorego 5 od 6—7 wieczorem.

Opera katowicka w Krakowie

„FAUST" Gounoda.

Niedzielny wieczór operowy przyniósł publiczności krakowskiej niespodziankę: Chóry Opery Katowickiej odmówiły wzięcia udziału w spektaklu, wobec czego w ostatniej chwili wszyscy soliści zastąpili brakujące chóry. Aczkolwiek wyrazy szczerego uznania należą się pp. Zamorskiej, Dygasowi, Stępniowskiemu, Reychanowi i innym, którzy ratując widowisko przed zerwaniem, podjęli się niewdzięcznego markowania, lecz sama opera pozbawiona początku aktu II oraz czwartej sceny z aktu IV, dała wrażenie niekompletne. Wieczór możnaby było uważać za stracony, gdyby nie cudowny głos Ady Sari, jako Małgorzaty. Nudnem już się staje bezustanne powtarzanie superlatywów na temat jej kultury śpiewaczej i nieskazitelności tonu, niechaj zatem jako dowód zachwytu wystarczą gromkie i długo nie milknące oklaski po arji z klejnotami. P. Drabik sprawił nam miłą niespodziankę, przechodząc bez wysiłku przez trudności wokalne partji Fausta z Cavatiną włącznie. **Awa.**

Z letnisk

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Rabka, 16 lipca.

Do wiadomości województwa krakowskiego i starostwa w Makowie.

Dnia 15 lipca br. zaszedł następujący nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło 12-letnie dziecko. Popołudniu zajechał wóz góralski z dwojgiem dzieci niedaleko łazienek, gdzie się zatrzymał w pobliżu apteki. W tem nadjechał samochód, a koń u wozu, pozostawiony bez nadzoru (woźnica oddalił się na chwilę), przestraszony, zerwał się i uderzył wozem w żelazną barjerę przed hotelem którą przerwał i popędził dalej. Jedno z dzieci, mały chłopczyk, wypadł na murawę, czemu zawdzięcza swoje uratowanie, natomiast dziewczynka 12-letnia, wypadła tak nieszczęśliwie na chodnik, że uderzyła głową o barjerę, a zaczepiwszy sukienką o wóz, wlokła się przez kilka minut za oszalałym koniem. Doznała zmiażdżenia czaszki i została silnie pokaleczona. W drodze do Krakowa wyzionęła ducha. Winę należy w znacznej części przypisać brakowi należytego nadzoru nad dorożkami, wozami i autami ze strony policji państwowej. W Rabce, do której przybywa rok rocznie kilka tysięcy dzieci, posterunkowego prawie że nie widać, a ruchem kołowym, który w Rabce jest bardzo wielki, zwłaszcza w okolicy parku i łazienek, nikt nie kieruje. Auta jeżdżą z szybkością niedopuszczalną w takiem zbiorowisku dzieci. Jak mnie informują, komisja zdrojowa, jakoteż i kierownik zakładu kąpielowego już kilkakrotnie zwracali się do odnośnych władz w sprawie wzmocnienia posterunku policyjnego w Rabce, ale jak dotychczas bezskutecznie. Może ostatni tragiczny wypadek przyspieszy tę sprawę, o co imieniem tutejszych kuracjuszów zwracam się do województwa krakowskiego oraz do starostwa w Makowie.

Jeden z kuracjuszów.

ZGUBIONĄ legitymację wystawioną przez Kasę Chorych w Krakowie L. 4, na nazwisko Franciszek Cybura unieważnia się.

Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów
L. ZIELENIEWSKI
w Krakowie, Lwowie i Sanoku. Spółka Akcyjna

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów uchwaliło na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1927 r. wypłacić dywidendę za rok 1925/26 w wysokości Zł. 1·25 za kupon Nr. 20 od każdej pojedynczej akcji, począwszy od 1 sierpnia 192

Wobec tego wypłacać będą za rok 1926, za zwrotem kuponu Nr. 20 po Zł. 1·25 od sztuki, począwszy od dnia 1 sierpnia 1927 r.:

Kasa Główna Zarządu Głównego w Krakowie, Wolska 4

Polski Bank Przemysłowy S. A. Zakład Główny we Lwowie i jego wszystkie Oddziały.

Bank Dyskontowy Warszawski, Warszawa i wszystkie jego Oddziały.

Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i wszystkie jego Oddziały.

Oesterreichische Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe Wien (w Wiedniu).

„Mercurbank" in Wien (w Wiedniu).

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.